Nowe przykazanie

> *„Dziateczki! Jeszcze chwilkę będę z wami; szukać mnie będziecie i, jak powiedziałem Żydom: Gdzie Ja idę, tam wy przyjść nie możecie, i teraz wam to mówię. Nowe Przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali”* (Jan 13:33-34).

Są w Ewangelii tematy, które wymagają od czytelnika najsubtelniejszego wyczucia, a także umiaru; wyczucia granicy zakreślonej słowem ludzkim – tego, co można, i tego, czego nie można powiedzieć, a co tylko w pewnym stopniu można wyczuć.

Pan Jezus spędza ostatni wieczór w gronie uczniów, w skromnej sali, skąd później pójdzie do ogrodu Getsemane. Tam będzie się gorąco modlił. W chwilę potem ciszę tej nocy zakłócą krzyki oprawców i szczęk oręża. Z pewnością rodzi się w nas chęć zemsty nad tymi złymi ludźmi, lecz nie rzucajmy na nich gromów. Spójrzmy na Pana. Na pewno przeżywał On ciężkie chwile, drżał w obliczu tego wszystkiego, ale zaraz w modlitwie odnajdował Ojca i spływała na niego cisza i moc. Jeżeli ktoś z nas przeżywa w swoim życiu ciężkie chwile lęku, grozy i słabości, powinien zwrócić swój wzrok w niebo i myśl ku Bogu, a otrzyma od Niego pomoc. Tak czynił Pan Jezus.

„Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim” – słowa te są różnie tłumaczone, np. w języku greckim brzmią one: *„Teraz Syn Człowieczy został chwałą obdarzony”,* w niemieckim – *„został przemieniony”* albo *„rozjaśniony”,* a po polsku – *„uwielbiony”.* Uwielbiony – trudne to do pojęcia, tutaj potrzeba wielkiego wyczucia.

Czy zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielka jest skala naszych ludzkich przeżyć – od najniższego upadku, upodlenia, do glorii, zwycięstwa nad wszystkim. A teraz wyobraźmy sobie skalę doskonałego człowieka – Jezusa. Naszych słabości Pan nie doznał. Już jako dziecko patrzył na świat przeczystym spojrzeniem, w którym była mądrość i głębia – spojrzeniem doskonałym. Gdy nauczał, z jego ust płynęły słowa żywota, mówił jako moc mający, ale dopiero w przeddzień ukrzyżowania na Golgocie powiedział: *„Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim”.* Pan szedł na sąd do Piłata i na śmierć krzyżową. Wszystko to, co Go czekało, było dla Niego wielkim bólem i cierpieniem… *„Czy nie mam pić kielicha, który dał mi Ojciec?”*

Tamtego wieczoru panował osobliwy nastrój i każde słowo Mistrza głęboko zapadało w serca uczniów. Apostoł Jan aż pięć rozdziałów swej Ewangelii poświęca temu kazaniu, które wywarło na nich tak wielkie wrażenie. Wspominaliśmy o skali ludzkich przeżyć. Jeszcze raz wyobraźmy sobie skalę przeżyć Jezusa. Jej najniższy stopień był wyższy od naszego najwyższego, dlatego, że w sercu i na ustach Jezusa nie było zdrady ani grzechu. Jest rzeczą oczywistą, że Pan Jezus częściej i zapewne chętniej przebywał z tak zwanymi „grzesznikami” niż z ludźmi, którzy uchodzili za nienagannych i nabożnych. Z grzesznikami, bo wszyscy nimi jesteśmy. Zawsze jednak odróżnia się godnych, szanowanych obywateli od takich, którzy z jakichkolwiek względów nie zasługują na szacunek. Różne bywają kryteria oceny: narodowościowe, polityczne, społeczne, religijne, lecz skutek jest zawsze ten sam – ludzie są podzieleni. Celnicy i grzesznicy – tak mówili o nich faryzeusze i uczeni w Piśmie – nie byli doskonali, ale daremnie szukalibyśmy w Ewangelii karcących słów Jezusa pod ich adresem. Natomiast wiele razy czytamy: *„Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze”.* Czy celnikom nigdy nie należały się słowa nagany? Z pewnością tak, ale Pan znał serca, a tylko znając serce można oceniać człowieka.

Po miłości wszyscy mieli poznać, że jesteśmy uczniami Jezusa (Jan 13:35). Czy to, co powiedział Pan Jezus, było zupełnie nowe? W Starym Testamencie czytamy: *„Nie zabijaj”, „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”,* ale nasz Pan dodaje: *„jak ja was umiłowałem”,* to znaczy więcej niż siebie samego.

Pan powiedział to do swoich uczniów i przez blisko dwa tysiące lat słowa te są powtarzane przez wszystkich, którzy chcą naśladować Jezusa Chrystusa w miłości. Miłość powinna być w nas, w naszych sercach. Miłością powinniśmy się nawzajem obdarzać. Czymże jest wiara bez miłości, a więc i bez jej dobrych uczynków? Na ile jest w nas wiary, na tyle będziemy wykonawcami Nowego Przykazania.

Dudziński Dariusz
R-
„Straż”